

ŚWIAT Dziecka

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 4 (14) ROK II * kwiecień 2017 r.



W numerze m.in.:

- Ani słowa o problemach – str. 2
- Dziecko w reklamie? RPD: „Tak, ale...” – str. 2
- Wszystko dla dzieci, bo dzieci są wszystkim – str. 3
- Zjazd Sprawozdawczy Delegatów TPD w obiektywie – str. 4
- Wiadomości z ognisk i przedszkoli TPD – str. 5
- Impulsywność czy agresja? – str. 6
- Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną – str. 7
- Hania wygrała konkurs plastyczny – str. 8

Czasopismo bezpłatne

17 marca br. odbył się XVI Zjazd Sprawozdawczy delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie. Delegaci między innymi przyjęli sprawozdanie Zarządu za ostatni rok działania koszalińskiego TPD i program jego działania na najbliższe lata – do 2019 roku.

Wszystko jak w zegarku

W zjeździe, w roli gości, wzięli udział między innymi: działacze i sympatycy TPD z okręgu koszalińskiego, przedstawiciele instytucji, samorządów i innych stowarzyszeń oraz – relacjonujący wydarzenia z działalności Towarzystwa – dziennikarze mediów koszalińskich. Gościem specjalnym spotkania był **Kazimierz Lechocki**, wójt gminy Świdwin, od wielu lat współpracujący z TPD.

Bez jakichkolwiek uchybień

Przed częścią oficjalną wystąpiła **Nikola Mendelska**, podopieczna ogniska „Grono” przy ulicy Piłsudskiego. Utalentowana muzycznie 11-latką jest uczennicą Szkoły Podstawowej numer 5 w Koszalinie, a od roku uczestniczy w lekcjach wokalnych organizowanych przez koszaliński Pałac Młodzieży.

Delegaci zapoznali się następnie, między innymi, ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej TPD za okres od 22 marca 2015 roku do 17 marca 2017 roku, pracującej w składzie: **Antoni Szarmach** (przewodniczący), **Robert Lepa** (zastępca przewodniczącego) oraz **Jadwiga Solniczek**.

Komisja nie znalazła uchybień, nieprawidłowości lub nieścisłości w działalności Zarządu Oddziału TPD w Koszalinie. Działalność ta – jak czytamy w sprawozdaniu – *opierała się na statucie, uchwałach i wytycznych Zarządu Głównego oraz Zarządu Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie oraz na otrzymanych dotacjach i wypracowanych dochodach*.

Rzetelnie i prawidłowo

Komisja zapoznała się wcześniej ze sprawozdaniami Zarządu, w których znajdują się opisy i wyniki podstawowych form działalności



TPD w Koszalinie oraz jego ogniw organizacyjnych.

Dochody własne ognia uzyskiwały między innymi ze składek członkowskich, wpłat z 1 proc., dobrowolnych składek i zbiórek, sprzedaży nalepek wartościowych oraz z odpłatności rodziców za korzystanie przez dzieci z placówek i akcji organizowanych przez TPD. Działalność podstawowa opierała się na wypracowanych dochodach statutowych, zadaniach zleconych i dotacjach.

Komisja stwierdziła zatem, że – jak czytamy – *gospodarka finansowa (...) jest prowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami i instrukcjami Zarządu Głównego TPD*. Komisja Rewizyjna zapoznała się ponadto z opinią niezależnego biegłego rewidenta oraz z Raportem z badania sprawozdania finansowego uzupełniającego tę opinię. *Sprawozdanie finansowe sporządzono rzetelnie i prawidłowo* – to kolejny wniosek komisji.

Cztery nowe uchwały

W następstwie wszystkich tych działań, Komisja Wnioskowa zjazdu, w składzie: Katarzyna Radko (przewodnicząca) oraz Marzena Wiśłocka i Andrzej Tyl, postawiła cztery wnioski, które następnie – już w formie uchwał – zostały przyjęte przez ogół delegatów uczestniczących w zjeździe. Pierwszy dotyczył przyjęcia sprawozdania z działalności.

Drugi – złożenia podziękowań i słów uznania za „zaangażowanie i wkład pracy społecznej w całokształt działalności Towarzystwa” dla zarządów miejskich, miejsko-gminnych, gminnych i powiatowych, członkom Zarządu Oddziału Okręgowego, aktywowi terenowemu Kół Przyjaciół Dzieci, pracownikom etatowym oraz wszystkim sympatykom TPD.

Trzeci to decyzja, aby – realizowany i sukcesami – program działania TPD na lata 2015-2019 „przyjąć, jako nadal obowiązujący do realizacji przez Zarząd Oddziału, zarządy terenowe i koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”.

Czwarta uchwała zobowiązała Prezydium, Zarząd Oddziału Okręgowego i Komisję Rewizyjną Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie do „roboczego rozpracowania postulatów i wniosków zgłoszonych w dyskusji oraz zapewnienie bieżącej realizacji i kontroli”.

Odnaki dla zasłużonych działaczy

Delegaci zwrócili się z apelem do społeczeństwa, mieszkańców regionu koszalińskiego o „dalszy udział i społeczne zaangażowanie w działalność opiekuńczo-wychowawczą służącą tworzeniu jednolitego frontu wychowania dzieci”.

Zarząd Oddziału TPD w Koszalinie uhonorował złotą odznaką zasłużonego działacza TPD następujące osoby: **Urszulę Drag**, **Jolanę Stańczak** i **Alinę Bortnowską**. Srebrną odznakę otrzymała **Agnieszka Sasińska**. Brązową zarząd przyznał: **Hannie Mojsiuk**, **Izabeli Dęga-Wnuk**, **Barbarze Srebrzyńskiej**, **Annie Bednarczyk** i **Maciejowi Mądrowskiemu**. Odnaki, obecnym na zjeździe delegatom i działaczom, wręczyli: **Zygmunt Pyszkowski**, wiceprezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie i prezes zachodniopomorskiego oddziału regionalnego TPD w Szczecinie oraz gospodarz, czyli Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału TPD.

Magdalena Grzybowska
Fot. Piotr Pawłowski

O przebiegu zjazdu również na stronie 3.

Dziecko w reklamie? RPD: „Tak, ale...”

Należy wzmocnić ochronę dzieci poprzez wprowadzenie zakazu reklam, które ośmieszają dziecko, bądź ukazują je w krępującej sytuacji, a także mogą spowodować podejmowanie przez dzieci zachowań ryzykownych – to jedna z uwag Rzecznika Praw Dziecka (RPD) do ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie ograniczenia reklam z udziałem małoletnich oraz reklam do nich kierowanych.

Marek Michalak podkreślił, że udział dziecka w komercyjnym przedsięwzięciu, jakim jest reklama stanowi jedynie wycinek przywołanej problematyki.

Marek Michalak: *Młody człowiek, ze względu na swoją niedojrzałość psychiczną, jest szczególnie narażony na działania osób dorosłych,*

które niejednokrotnie kierując się interesem finansowym, chęcią uzyskania rozgłosu bądź własnymi ambicjami angażują dzieci w różnego rodzaju przedsięwzięcia, mogące zagrazać prawidłowemu rozwojowi psychofizycznemu dziecka (np. konkursy małej miss i mistera, talent show, przekazy medialne ukazujące krzywdę dziecka). Polskie prawodawstwo w wielu z przywołanych powyżej sytuacjach nie nadąża za realnymi potrzebami zabezpieczenia interesu dziecka i nie w pełni chroni dobro dzieci.

Odrębną kwestią jest udział dzieci w reklamach. Często wiąże się to z wyczerpującą pracą małoletnich na planie i wykorzystywaniem wizerunku dziecka do komercyjnej promocji różnego typu produktów – uważa RPD. – Dzieci biorące udział w reklamach narażone są często na krytykę i ośmieszenie, co z kolei stanowi zagrożenie dla ich rozwoju psychicznego. Rodzice czy opiekunowie wyrażając zgodę na udział dziecka w takim przedsięwzięciu nie zawsze są w stanie zidentyfikować i przewidzieć wszystkie skutki udziału dziecka w reklamie.

oprac. mg



Przesłanie od dzieci z Przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka” w Koszalinie chyba najlepiej wpisuje się w nastrój wiosny, świąt i zbliżających się dni słonecznych.

Pomagamy, bo pomoc jest potrzebna

Już 700 tysięcy (dane na koniec marca 2017 roku) pełnowartościowych posiłków trafiło do dzieci za pośrednictwem programu „Żółty Talerz”. Fundatorem wsparcia jest Kulczyk Foundation (KF).

Zacząło się we wrześniu 2016 roku. Pięć największych organizacji pomocowych, w tym Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, również w regionie koszalińskim, wraz z KF zawiązało sojusz. Powstała profesjonalna i unikalna koalicja na rzecz dzieci, która wspiera system żywienia najmłodszych w Polsce

„Żółty Talerz” to unikalny standard pomocy. Unikalny, bo organizacje realizują cztery identyczne cele: wzrost liczby zdrowo odżywiających

się dzieci, poprawę jakości jedzenia, dostęp do wiedzy o zdrowym odżywianiu, aktywizację dorosłych, by angażowali się w działania na rzecz prawidłowego żywienia dzieci.

Dominika i Sebastian Kulczyk na program przeznaczili 4 miliony zł.

(mg)

PRZEKAŻ NAM 1 proc. PODATKU

ROZLICZAJ SIĘ Z SERCEM

1/100

tak mało a może zdziałać cudal

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie
Nr KRS 0000304626

Ani słowa o problemach



Każdy czas w roku ma swój nastrój, osobną chwilę skupienia i prowokuje do innych refleksji. Czas płynie, jak woda, pozostawiając na swej drodze drobne smugi, które mogą być pyłem kamiennym. Delikatnie rozcierając go w palcach, jak drobiny wapienne, które przepływają ze strumieniami górskimi, zastanawiamy się, co w nas pozostaje po wydarzeniach, spotkaniach, rozmowach. Co naprawdę znaczy dla nas kontakt z drugim człowiekiem.

Umowny podział czasu na „to, co było”, „teraz” i „później” jest chyba najbardziej okrutnym wymysłem w czasach braku czasu na wiele ważnych rzeczy. Obiecujemy sobie, że dzisiaj nie zmarnujemy nawet minuty, jak najmniej spraw odłożymy na „później”, a „to, co było” nie wpłynie na to, o czym myślimy najmniej – „co będzie”. W rozdarcie czasowym pozostajemy więźniem zegarka, kalendarza, terminów. Jak zerwać to jarzmo? Niektórzy znajdują metody – ucieczka do lasu, urlop, wyprawa rowerowa, książka z kubkiem herbaty. Inni płyną z biegiem minut, godzin i dni, ratując tylko te smugi pyłu wapiennego.

Zastanawiałem się nad tym przed świętami Wielkiej Nocy, które od pewnego czasu – takie odnoszę wrażenie – stały się dla Polaków nieco bardziej wyraziste od świąt Bożego Narodzenia. Dla ludzi wierzących, być może ma znaczenie bliskość innej daty – śmierci Jana Pawła II. Dla ludzi niewierzących, lecz podtrzymujących staropolskie tradycje, wiosna sama w sobie przynosi coś świątecznego.

Upajam się wiosną, jak niczym innym, choć – kiedy piszę te słowa – za oknem jest jesień; chłodno, wilgotno, w prognozach deszcze, a nawet śnieg. Nie jest to jednak dla mnie powód do zmartwienia, bo w naszych przedszkolach i ogniskach widzę buzie uśmiechniętych dzieci, które pożegnały już zimą, teraz przygotowują się do lata, robią porządki, zmieniają odzież na lżejszą i marzą już tylko, żeby rękawiczki schować głęboko w zimowe buty.

Dzieci odbierają najdrobniejsze zmiany (dlatego tak ważne są dla nich nastroje rodziców), są empatyczne; naturę przyjmują emocjami i uczuciami; jak barometr wyczuwają pogodę; czerpią energię ze słońca, szelestu traw i śpiewu ptaków. Mają w sobie wszystko to, co dorośli tracą w pędzie życia, młynie codzienności, wirze spraw. Dojrzewanie to też walka z przeciwnościami losu, które w wielu ludziach wygaszają entuzjazm, radość życia. Potrzebę bliskości skutecznie zwalcza brak zaufania. Każdy rodzic ma nadzieję, że jego dziecka to nie spotka, wie, że robi wszystko, żeby było inaczej. Wierzę, że to się udaje, może nie wszystkim, ale chociaż części z tych, którzy starają się najbardziej.

Henryk Zabrocki,
prezes TPD w Koszalinie

XVI Zjazd Sprawozdawczy delegatów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie, który odbył się 17 marca br., był również – poza możliwością odznaczenia najbardziej aktywnych i oddanych idei niesienia pomocy dzieciom działaczy organizacji – okazją do podsumowania poprzedniego roku funkcjonowania TPD.

Działo się w tym roku tak wiele, że **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału TPD – jak sam przyznał – musiał dokonać wyboru spośród mnóstwa cennych inicjatyw i ważnych wydarzeń, żeby w swoim przemówieniu zmieścić się w czasie wyznaczonym porządkiem spotkania.

W porządku zaś znalazło się kilka punktów, w tym między innymi: referat sprawozdawczy Zarządu Oddziału, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (o tym piszemy na stronie 1 – dop. red.), dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu i komisji oraz przyjęcie wniosków i programu działania.

Wszystkie obszary aktywności

Henryk Zabrocki swoje wystąpienie rozpoczął od kilku myśli i cytatów zawartych w statucie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przypomniał, że TPD jest ogólnopolskim stowarzyszeniem pozarządowych pożytku publicznego, które zrzesza osoby działające na rzecz i dla dobra dzieci oraz ich rodziców. W 2019 roku przypada 100-lecie jego działalności (od powstania Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w 1919 roku).

– *Działalność TPD wobec dzieci ma charakter kompletny* – powiedział Henryk Zabrocki. – *Nie pomijamy żadnego obszaru życia i aktywności najmłodszych.*

TPD prowadzi działalność na rzecz rodziny, macierzyństwa, rodzicielstwa, upowszechniania i ochrony praw dziecka; w zakresie pomocy społecznej skierowanej do rodzin i osób wychowujących dzieci, a pozostających w trudnej sytuacji rodzinnej; nauki, edukacji, oświaty, wychowania dzieci i młodzieży; wypoczynku najmłodszych oraz ich opiekunów i rodziców; wspierania i upowszechniania kultury fizycznej, sportu, turystyki i krajoznawstwa; ochrony i promocji zdrowia, działalności na rzecz osób z niepełnosprawnością i przewlekłe chorych; upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich; podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej i polskości.

Organizujemy, wspieramy, inicjujemy

Organizacja pomaga ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych, konfliktów zbrojnych w kraju i poza granicami Polski; prowadzi działalność na rzecz równych praw kobiet i mężczyzn; promuje i organizuje wolontariat; przeciwdziała uzależnieniu i patologiom społecznym; dba o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży; współpracuje z innymi organizacjami pozarządowymi, co często sprowadza się do wspierania tych stowarzyszeń w ich działalności lub prowadzenia wspólnych akcji społecznych.

– *Mogę z dumą powiedzieć, że TPD nie zmarnowało nawet roku swojej działalności, pomimo zmian politycznych, społecznych, gospodarczych; ustrojowych, mentalnych, środowiskowych i prawnych* – oznajmił Henryk Zabrocki. – *Pozostaliśmy organizacją skoncentrowaną na pomocy dzieciom, ich rodzinom i rodzicom. Nie ulegliśmy tendencjom, modom, układom i koniunkturze politycznej. Co najważniejsze, spełniamy swoje zadanie, czego dowodem jest nie tylko rosnąca liczba uśmiechniętych i zadowolonych dzieci, samorządów otwartych na współdziałanie oraz osób i podmiotów, które w ostatnich latach nawiązały z nami współpracę i porozumienie, lecz również systematycznie*

zwiększająca się ilość imprez i wydarzeń, które organizujemy, wspieramy, inicjujemy.

Współpraca i współdziałanie

Każde wnętrze ma także część zewnętrzną. W przypadku TPD jest nią kilka obszarów. Żeby wszystko to było możliwe do realizacji, niezbędna jest współpraca między innymi z organami władzy publicznej i kościołami, organizacjami, prawnodawcami i mediami.

– *Przychylnie i pozytywne nastawienie*

Wszystko dla dzieci, bo dzieci są wszystkim



dziennikarzy, z którymi od wielu lat współpracujemy, z radia, telewizji, gazet, a ostatnio również portali internetowych, ma dla nas duże znaczenie nie tylko prestiżowe, lecz również merytoryczne – mówił Henryk Zabrocki. – *Dziennikarze są często pierwszym odbiorcom oceniającym nasze projekty i programy. Z pewnością nie byłoby wobec nich przychylni, gdyby miały jakiegokolwiek niedociągnięcia. Media ponadto sprzyjają promowaniu konkretnych działań i pomagają w docieraniu do – zainteresowanych udziałem w nich – osób. TPD samo w sobie również ma dział mediów. Wydajemy miesięcznik „Świat Dziecka”, książki pokonferencyjne, wydawnictwa profilaktyczne.*

Z TPD stale współpracują między innymi: tygodnik „Miasto”, „Gazeta Ziemska”, magazyn „Prestiż”, Polskie Radio Koszalin i Radio Plus, telewizja „Max” oraz inne media koszalińskie, a także – incydentalnie – media z miast regionu koszalińskiego.

Wyższy poziom misji

Na wyższym poziomie działalności znajdują się elementy misji TPD: sprawowanie obywatelskiej kontroli oraz monitorowania instytucji publicznych i instytucji zaufania społecznego

w obszarze związanym z realizacją praw dziecka i zadań statutowych; promocję i organizację pracy społecznego rzecznika praw dziecka; podejmowanie interwencji, reprezentowanie interesów dziecka i rodziny przed sądem i innymi instytucjami w granicach dopuszczalnych prawem.

TPD zapobiega wychowywaniu się dziecka poza jego rodziną biologiczną; prowadzi poradnictwo rodzinne i prawne; tworzy i prowadzi specjalistyczne formy pomocy i wychowania, opieki i kształcenia, rehabilitacji zdrowotnej, społecznej i zawodowej dzieci i młodzieży, w tym osób wychowujących się poza rodziną naturalną, z niepełnosprawnością i przewlekłe chorych.

– *Upowszechniamy wychowanie obywatelskie dzieci i młodzieży, rozwijamy zainteresowania najmłodszych, a co dla nas niezwykle istotne – chronimy dzieci przez patologią, ubóstwem, wykluczeniem społecznym, złym traktowaniem, bezprawnym wykorzystywaniem pracy dzieci, dyskryminacją oraz innymi formami przemocy* – dodał Henryk Zabrocki. – *Służy temu również szeroko rozwinięta działalność informacyjna, profilaktyka i edukacja dzieci i młodzieży.*

Rada nie tylko doradza

TPD w regionie koszalińskim to między innymi: 1400 członków, 32 koła i cztery zarządy gminne i powiatowe. Oddział prowadzi 14 placówek wsparcia dziennego, 15 przedszkoli i punktów przedszkolnych, placówkę o charakterze specjalistycznym, terapeutycznym i interwencyjnym w podkoszalińskich Starych Bielicach oraz punkt poradnictwa dla rodzin w Kołobrzegu.

Łącznie organizacja zatrudnia 60 osób na pełnych etatach oraz 20 na umowach zleceniach. Jednym z ważnych działań nowych było powołanie w 2016 roku Społecznej Rady Programowej TPD w Koszalinie.

Oddział jest jedynym w kraju, który posiłkuje się konsultacjami z tego rodzaju gremium, a sama Rada nie ogranicza się do doradztwa, lecz inicjuje i organizuje rozmaite działania. Między innymi pomysłem Rady było uruchomienie – wspólnie z telewizją kablową „Max” – cyklicznego programu „Świat twojego dziecka”, adresowanego do rodziców, wychowawców, nauczycieli i opiekunów najmłodszych.

Ludzie są najważniejsi

Podczas swojego wystąpienia zjazdowego, Henryk Zabrocki chwalił również współpracę z samorządami, które zdecydowały się na uruchomienie placówek prowadzonych przez TPD, a także ze szczylińskim oddziałem regionalnym TPD, kierowanym przez Zygmunta Pyszkowskiego, który uczestniczył w zjeździe.

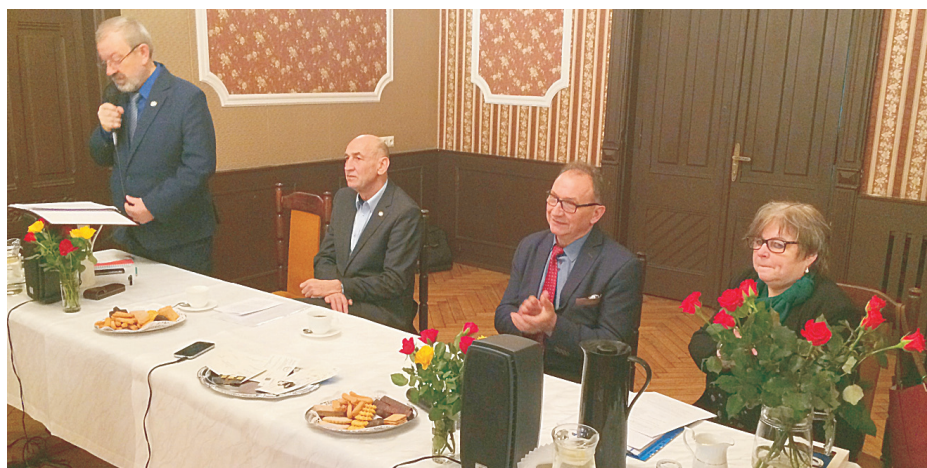
– *Ludzie są w naszej działalności najważniejsi* – podkreślił prezes TPD w Koszalinie. – *Zarówno ci, którym służymy, a więc dzieci i młodzież, jak i co, którzy z nami współ- i pracują. Wszystkim dziękuję za obecność, aktywność, pomoc, wsparcie, czas, wysiłek, pracę, poświęcenie i oddanie* – dodał. – *Dzisiaj odznaczamy niektórych z wielu naszych działaczy, którzy pracują w miejscowościach regionu koszalińskiego, ale słowa wdzięczności i podziękowania należą się wszystkim.*

Magdalena Grzybowska
Fot. Piotr Pawłowski



W zjeździe, w roli gości, wzięli udział między innymi: działacze i sympatycy TPD z okręgu koszalińskiego, przedstawiciele instytucji, samorządów i innych stowarzyszeń oraz – relacjonujący wydarzenia z działalności towarzystwa – dziennikarze mediów koszalińskich

Zjazd Sprawozdawczy Delegatów TPD w obiektywie



Za stołem prezydyjальnym zasiedli (od lewej): Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału TPD, Zygmunt Pyszkowski, wiceprezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie i prezes zachodniopomorskiego oddziału regionalnego TPD w Szczecinie, Kazimierz Lechocki, wójt gminy Swidwin, od wielu lat współpracujący z TPD oraz Wanda Kielar, sekretarz koszalińskiego oddziału TPD



Przed wręczeniem odznaczeń, wystąpiła Nikola Mendelska, podopieczna ogniska „Grona”. Utalentowana muzycznie 11-latką jest uczennicą Szkoły Podstawowej numer 5 w Koszalinie, a od roku uczestniczy w lekcjach wokalnych organizowanych przez koszaliński Pałac Młodzieży



Od lewej: Zygmunt Pyszkowski i Barbara Srebrzyńska z TPD w Wałczu



Od lewej: Zygmunt Pyszkowski i Henryk Zabrocki oraz odznaczeni działacze TPD – Anna Bednarczyk, Maciej Mądrowski, Izabela Dęga-Wnuk, Alina Bortnowska, Urszula Drąg, Agnieszka Sańska i Barbara Srebrzyńska



Przed aktem dekoracji, listę zasłużonych działaczy TPD wyróżnionych odznakami srebrnymi i złotymi odczytała Dominika Lisiecka, asystentka prezesa TPD w Koszalinie

Kusice: ognisko i spacer w pierwszy dzień wiosny

Powitanie wiosny dla przedszkolaków z placówki TPD „Kubuś Puchatek” w Kusicach miało niezwykle pracowity przebieg. Dzieci wykonały barwne kwiatki papierowe, ozdobiły symboliczną Marzannę i kolorową kredą rysowały pierwsze oznaki wiosny. Po ognisku z kielbaskami, przedszkolaki tym razem spalili lalkowy symbol zimy, a następnie wyruszyły na spacer w poszukiwaniu pierwszych oznak nowej pory roku. Zabawa była tym przyjemniejsza, że wreszcie pojawiło się słońce, a temperatura wzrosła.



Manowo: integracja, paczki i smakołyki z owoców

Podczas ferii zimowych, dzieci z ogniska TPD „Motylki” w Manowie, poprzez kontakt, zabawę, zajęcia artystyczne i działania twórcze, organizowane w miejscowej bibliotece, integrowały się z uczniami szkół podstawowych

Przy użyciu nieskomplikowanych materiałów plastycznych, podopieczni ogniska wykonali budowle przestrzenne, kotki, ośmiornice, zabawne łyżki. Wspólne rysowanie rozbudziło dziecięcą wyobraźnię i dostarczyło wiele radości.

Ponadto, dzięki życzliwości **Marii Staciwy**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wyszewie, dzieci z wielkimi emocjami obejrzały przedstawienie „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”, w wykonaniu aktorów ze studia teatralnego „Krak Art” z Krakowa.

W Tłusty Czwartek – jak nakazuje tradycja – wychowankowie ogniska objadali się paczkami, ufundowanymi przez **Wandę Węgrzyńską**, sołtys z Manowa. Jednak zanim dzieci zasiadły do słodkiego poczęstunku, wzięły udział w zajęciach kulinarnych, z wykorzystaniem warzyw i owoców. W kuchni natychmiast pojawiły się krokodyle z owocowymi szaszлыкami, palmy, języki i inne smakołyki.



Słonowice: hucznie i z humorem

Wychowankowie ogniska TPD „Skrzaty” w Słonowicach, pod opieką artystyczną wychowawczynie **Bożeny Cymbała**, przygotowali imprezę środowiskową dla uczczenia Święta Kobiet. Gośćmi specjalnymi spotkania były oczywiście mieszkanki Słonowic, chociaż zaproszenie do udziału w inscenizacji, przygotowanej przez dzieci, przyjęli również radni i władze gminy.

Spektakl ukazywał w krzywym zwierciadle satyrę i dowcipu dzieje i wzajemne relacje kobiety i mężczyzny od epoki jaskiniowej po współczesność. Salwy śmiechu widowni, wielokrotnie bisy wokalistek, świadczyły najlepiej, że występ podobał się i zrealizowany został z kunsztem iście aktorskim.

Tradycyjne życzenia wójtów i radnych były wstępem do części biesiadnej. W miłej, pełnej serdeczności i radosnego śpiewu atmosferze, oddano cześć wszystkim paniom. Wychowankowie, w dowód uznania za trud sceniczny i wysiłek twórczy i odtwórczy, zostali sownie obdarowani przez gości słodkimi upominkami. Dla wszystkich był to wyjątkowy i niezapomniany dzień.



Stary Borek: pasowanie na przedszkolaka i powitanie wiosny

Pasowanie na przedszkolaka było szczególnym dniem dla dzieci ze Starego Borku. Uroczystość rozpoczęła się od części artystycznej, w której maluchy zaprezentowały swoje umiejętności, dając tym samym dowód, jak dużo już potrafią. Następnie złożyły ślubowanie i obiecały zgodnie bawić się w przedszkolu, przychodzić każdego dnia z uśmiechem, pomagać kolegom.

Przed słodkim poczęstunkiem, **Anna Poznańska** i **Bartosz Zabrocki**, dyrektorzy TPD w Koszalinie, dokonali uroczystego pasowania każdego dziecka na przedszkolaka. Na pamiątkę ważnego wydarzenia każdy maluch otrzymał Dyplom Pasowania, książeczkę oraz odznakę Dzielnego Przedszkolaka.

Pierwszy dzień wiosny „Zuczki” ze Starego Borku spędziły poza murami przedszkola. Do wyprawy starannie się przygotowały. Z malowanymi na buziach, marzannami, kwiatkami i instrumentami wyruszyły w wiosenny pochód.



Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek:
Magdalena Grzybowska Zdjęcia: archiwum TPD Koszalin

Alicja jest mamą ślicznej, wysportowanej, uroczej i... pyskatej 12-latk, Natalii. Oto pierwszy fragment listu od mamy: *Potrzebuję porady. Powiedziałam Natalii, że jutro powiem jej, jakie konsekwencje poniesie, a nie wiem, co powiedzieć. Była na mnie zła i popchnęła w głowę czteroletniego brata. Upadł całym ciałem na podłogę. Nie wiem, jak reagować na agresję fizyczną. Oczywiście, nakrzyczałam na nią i powiedziałam, że jest świnią. Wiem, to nie pedagogiczne...*

Drugi fragment: *Było miło, oglądaliśmy film. O godzinie dwudziestej trzeciej, gdy odebrałam telefon od mojego ojca, córka krzyknęła: „Zamknij się, oglądam!”. Dałam jej ostrzeżenie, ale rzuciła pilotem. Mąż konsekwentnie wyłączył film. Córka wstała i wylała mi na twarz resztkę wody ze szklanki. Nie spodziewałam się tego, posunęła się o krok za daleko. Co dalej... Kolejna porażka, jakie konsekwencje?.*

W takich momentach my, rodzice, zwykle reagujemy natychmiast – i bardzo dobrze.

Nie jesteśmy robotami

i nie powinniśmy nimi być. Reagujemy naturalnie, dajmy wyraz swoim uczuciom, a jedyne ograniczenie powinno dotyczyć tego, aby przy okazji nie skrzywdzić dziecka. Krzywdzi bicie, ocenianie, straszenie, wyzwiska.

Okazywanie, że jesteśmy zdenerwowani, czy wprost wściekli, nie krzywdzi. Dlatego w przypadku Alicji, na drugi raz starałabym się tylko unikać oceniania i wyzwisk. Jeżeli podniosłabym głos, mówiłabym o swoich uczuciach. W porządku więc są na przykład takie reakcje słowne: *Jestem wściekła!; Nie zgadzam się na krzywdzenie moich dzieci, ani twojego brata ani ciebie!; To było bardzo niebezpieczne, małemu mogło stać się coś poważnego; Jestem na ciebie naprawdę bardzo zła, dlatego porozmawiamy o tym później. Teraz idź do swojego pokoju i nie pokazuj mi się na oczy, dopóki mi nie przejdzie.*

Jeżeli chcemy zastanowić się, jak reagować w takich sytuacjach w przyszłości, zacznijmy właśnie od tego – najpierw dajmy sobie chwilę na reakcję naturalną, rzecz jasna, zawsze bez krzywdzenia dziecka. Zastanówmy się następnie, czy zachowanie dziecka było impulsywne, czy przede wszystkim agresywne.

Impulsywność

– to cecha wielu ludzi i nie nazwałabym jej wadą. Impulsywne – to osoby z błyskawicznym refleksem, potrafiące najszybciej zadziałać w sytuacjach, które wymagają interwencji. Tak więc próba walki z tą cechą charakteru nie ma sensu, trzeba raczej starać się zmodyfikować sposób reagowania.

Impulsywne reakcje mogą być tak szybkie, ponieważ nie wynikają z zastanowienia się i analizy sytuacji; to po prostu jest pierwsza rzecz, którą podpowie nam nasza podświadomość. Niczego nie kalkulujemy, tylko natychmiast uruchamiamy schemat działania. Jeżeli podświadomość podsunie reakcję, która nas zawstydzi, staramy się sami przed sobą znaleźć usprawiedliwienie. Nie chcemy czuć się źle, nie chcemy być winni. Podobnie jest u najmłodszych i nieco starszych.

Skąd dzieci biorą swój sposób reagowania? Najczęściej od rodziców i dorosłych, rzadziej od rówieśników. Od osób, które – jako dzieci – stawiamy sobie za wzór. Jeżeli mama ma nawyk reagowania na złość kłapsem, obwinianiem,

przezywaniem dziecka, ono będzie reagować podobnie – tego nie unikniemy.

Im szybciej zaczniemy nad tym pracować z dzieckiem, tym będzie łatwiej nam i tym łatwiej będzie dziecku w przyszłości. W każdym wieku da się

pracować nad zmianą nawyków.

Starsze dziecko musi chcieć coś w sobie zmienić, czyli powinno – zamiast obwiniać

Impulsywne reagowanie – to nie to samo, co agresja. Jeżeli pojawia się typowa agresja, czyli krzywdzenie innych bez prowokacji i emocji, zupełnie na zimno, dziecko prawdopodobnie ma poważne problemy emocjonalne.

Impulsywność czy agresja?



Dorota Zaborowska

siebie – wierzyć, że takie reakcje są złe odbierane przez otoczenie i dowiedzieć się, czym może zastąpić stary nawyk. Warto pamiętać, że impulsywne reakcje są związane z silnymi emocjami, na przykład ze złością i strachem.

Ważne jest, aby pracowało nie tylko dziecko, pracować nad swoimi reakcjami na trudne uczucia powinien również rodzic, który – jak wspominałam – jest przecież dla dziecka wzorem.

Pracujemy bez poczucia winy, pamiętając, że zmiana wzorców zachowań, które odziedzyczyliśmy po rodzicach, dziadkach i pradiadkach

musi potwać. Ze świadomością, że uczucia trzeba wyrażać, nie wolno ich tłumić. Uczucia nigdy nie są złe, tylko czasami sposób ich wyrażania może być nie do zaakceptowania przez otoczenie. Zatem walczymy z nieprawidłowym sposobem wyrażania uczuć, a nie z samymi uczuciami.

Impulsywne reagowanie – to nie to samo, co agresja. Jeżeli pojawia się typowa agresja, czyli krzywdzenie innych bez prowokacji i emocji, zupełnie na zimno, dziecko prawdopodobnie ma naprawdę

poważne problemy emocjonalne.

Chcę być dobrze zrozumiana; bez przykładu tego nie wyjaśnię, a jedyny, jaki przychodzi mi do głowy pochodzi ze świata zwierząt.

Przypomnijcie sobie znane wam psy i podzielcie je według wzrostu i stopnia agresywności. Zauważyliście, że zwykle im pies mniejszy, tym bardziej agresywny? Dużych psów ludzie obawiają się, nikt im nie wchodzi w drogę, dlatego czują się pewnie i nie objawiają agresji. Mały pies żyje w niepewności i poczuciu zagrożenia, dlatego może być agresywny.

Agresja bardzo często jest wynikiem permanentnego strachu i braku pewności siebie. Człowiek, który boi się zwraca uwagę, by nie okazać strachu. Dlatego można odnieść wrażenie, że osoba agresywna jest aż nazbyt pewna siebie. Co więcej, zwykle robi to tak długo, że wchodzi w rolę, nabiera przekonania, że rzeczywiście taka jest, a pewność siebie uważa za swój atrybut.

Tymczasem w rzeczywistości ma zaburzone poczucie bezpieczeństwa, nie czuje się wystarczająco dostrzegana, doceniana, kochana lub nie otoczona opieką przez silnych psychicznie rodziców. Jeżeli

reakcje dziecka są agresywne,

trzeba działać bardziej kompleksowo, niż przy samych problemach dziecka z impulsywnością: pracujemy nad pewnością siebie i związanym z nią poczuciem bezpieczeństwa; wprowadzmy odpowiedni zapis w domowych zasadach i konsekwencjach; wprowadzmy kodeks złości.

Co do domowych zasad i konsekwencji – są one bardzo uniwersalnym sposobem pracy z dzieckiem i powinny być dostosowane do tego, nad czym aktualnie pracujemy w domu. W przypadku agresji możemy ustalić na przykład zasadę: *Dbam o dobre samopoczucie innych albo – jak w książce Jodi Picoult „Zasady domowe” – Dbaj o swojego brata: jest jedynym, którego masz.* Konsekwencje naturalne są najlepsze, na przykład: *Przepraszamy osobę, której zrobiliśmy przykrość. Zrobimy dla niej coś miłego.*

Nie twierdzą, że nie ma na świecie dzieci, które są agresywne bez żadnego powodu, takiego, jak na przykład strach. Być może istnieją. Tyle, że nam, rodzicom, nie wolno w to wierzyć. Powinniśmy ufać w dobro dzieci, bo dzieci próbują dostosować się do naszych przekonań o nich.

Wracając do zachowań Natalii, które jej mama nazwała „agresywnymi”. Dziewczynka działała w silnych emocjach. Dlatego nie doszukiwałabym się głębszych przyczyn tych reakcji. Powinno wystarczyć wprowadzenie w domu kodeksu złości (o którym napiszę w następnym wydaniu „Świata Dziecka”) i myślę, że z czasem takie zachowania będą coraz rzadsze, aż znikną zupełnie.

Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną

– raport z badań ankietowych zrealizowanych w województwie zachodniopomorskim w 2015 r.
Europejski program badań ankietowych w szkołach:
European School Survey Project on Alcohol and Drugs (ESPAD)

W maju i czerwcu 2015 roku, w ramach międzynarodowego projektu „European School Survey Project on Alcohol and Drugs” (ESPAD), zrealizowano audytoryjne badania ankietowe na próbie reprezentatywnej uczniów klas trzecich szkół gimnazjalnych (wiek: 15 lat) oraz klas drugich szkół ponadgimnazjalnych (wiek: 17 lat) województwa zachodniopomorskiego.



Badania ESPAD podjęto w 1995 roku z inicjatywy Co-operation Group to Combat Drug Abuse and Illicit Trafficking in Drugs (Pompidou Group), działającej przy Radzie Europy.

Na poziomie europejskim badania koordynowane są przez szwedzki Ośrodek Badań nad Alkoholem i Narkotykami (CAN) w Sztokholmie.

Realizatorem ankiet w Polsce był Janusz Sierosławski z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.

Najczęściej – piwo, najrzadziej – wino

Celem badania był pomiar natężenia zjawiska używania przez młodzież substancji psychoaktywnych, ale także ocena czynników wpływających na rozpowszechnienie, ulokowanych zarówno po stronie popytu na substancje, jak i ich podaży. Jakie są wyniki tych badań?

Napoje alkoholowe są najbardziej rozpowszechnioną substancją psychoaktywną wśród młodzieży. Co najmniej raz w ciągu całego swo-

jego życia piło 88,5 proc. uczniów z młodszej grupy i 96,2 proc. uczniów ze starszej grupy.

Picie napojów alkoholowych jest na tyle rozpowszechnione, że w ostatnich 30 dniach przed badaniem piło 54,3 proc. 15- i 16-latków i 81,9 proc. 17- i 18-latków. Najbardziej popularnym napojem alkoholowym wśród całej młodzieży jest piwo, a najmniej – wino.

Wysoki odsetek badanych przyznaje się do przekraczania progu nietrzeźwości. W okresie 30 dni przed badaniem raz upiło się 14,3 proc. uczniów z młodszej grupy i 20,2 proc. ze starszej grupy wiekowej. W czasie całego życia przynajmniej raz upiło się 45,8 proc. uczniów młodszych i 66,9 proc. uczniów starszych.

Papierosy i leki uspokajające

Palenie tytoniu jest zachowaniem mniej powszechnym. Chociaż raz w życiu paliło 65,7 proc. gimnazjalistów i 76,6 proc. uczniów ze starszej grupy. W ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem paliło 35,4 proc. uczniów z grupy młodziej i 44,6 proc. ze starszej.

Palenie tytoniu i picie napojów alkoholowych jest bardziej rozpowszechnione wśród chłopców niż wśród dziewcząt.

Jeszcze rzadziej zdarza się przyjmowanie leków uspokajających lub nasennych bez przepisu (recepty) lekarza. Takie doświadczenia, chociaż raz w życiu stały się udziałem 15,3 proc. uczniów z młodziej kohorty i 15,2 proc. ze starszej. Sięganie po tego rodzaju leki jest bardziej rozpowszechnione wśród dziewcząt niż wśród chłopców.

Wyniki badania wskazują na znacznie niższy poziom rozpowszechnienia substancji nielegalnych, niż legalnych, szczególnie alkoholu i tytoniu. Większość badanych nigdy po substancje nielegalne nie sięgała. Wśród tych, którzy mają za sobą takie doświadczenia, większość stanowią osoby, które co najwyżej eksperymentowały z marihuaną lub haszyszem.

Chociaż raz w ciągu całego życia używało tych substancji 33,5 proc. młodszych uczniów i 50,4 proc. starszych uczniów. W młodziej kohorcie na drugim miejscu pod względem rozpowszechnienia wśród substancji nielegalnych są wziewne (8,9 proc.), a w starszej grupie – amfetamina (10,4 proc.).

Substancje nielegalne? Okazjonalnie

Okazjonalne używania substancji nielegalnych, czego wskaźnikiem jest używanie w czasie ostatnich 12 miesięcy, także stawia przetwory konopi na pierwszym miejscu pod wzglę-

dem rozpowszechnienia. W klasach trzecich gimnazjów używa tego środka ponad 24,7 proc. uczniów, a w klasach drugich szkół ponadgimnazjalnych – 37,2 proc.

W czasie ostatnich 30 dni przed badaniem 12,5 proc. uczniów klas trzecich gimnazjów i 20,8 proc. uczniów klas drugich szkół ponadgimnazjalnych używało marihuany lub haszyszu.

Zarówno eksperymentowanie z substancjami nielegalnymi, jak i ich okazjonalne używanie jest bardziej rozpowszechnione wśród chłopców niż wśród dziewcząt.

Niemal wszyscy badani słyszeli o dopalaczach, jednak tylko 10,2 proc. uczniów klas trzecich gimnazjów i 11,3 proc. uczniów klas drugich szkół ponadgimnazjalnych było kiedykolwiek w sklepie z dopalaczami.

Odsetki uczniów, którzy kiedykolwiek używali dopalaczy są jednak wyższe – 12,5 proc. gimnazjalistów i 13,8 proc. uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Łatwy dostęp do alkoholu

Uwagę zwraca natomiast wysoki poziom dostępności napojów alkoholowych przejawiający się w ocenach respondentów. Na tym tle dostępność substancji nielegalnych jest oceniana niżej. Spośród substancji nielegalnych najwyżej oceniana jest dostępność przetworów konopi.

Badani narażeni są przede wszystkim na oferty napojów alkoholowych, spośród substancji nielegalnych uczniom najczęściej proponowane są przetwory konopi i alkohol produkowany nielegalnie domowym sposobem, czyli bimber.

Większość młodzieży jest dobrze zorientowana w zakresie ryzyka szkód zdrowotnych i społecznych związanych z używaniem substancji psychoaktywnych. O stopniu ryzyka, według ocen respondentów, decyduje bardziej nasilenie używania, niż rodzaj substancji.

Oczekiwania wobec alkoholu oraz marihuany i haszyszu formułowane przez młodzież szkolną odwołują się w większym stopniu do pozytywnych konsekwencji niż ewentualnych szkód.

Połowa młodzieży grała choć raz w gry hazardowe, czyli takie, gdzie stawia się pieniądze i można je wygrać (lub przegrać). W czasie ostatnich 30 dni takie zachowanie zadeklarowało 7,7 proc. uczniów trzecich klas gimnazjów i 12,8 proc. uczniów drugich klas szkół ponadgimnazjalnych.

Hania wygrała konkurs plastyczny



Rozstrzygnęliśmy konkursu plastyczny „STOP – uzależnieniom!”, ogłoszony wśród dzieci i młodzieży, podopiecznych koszalińskich ognisk TPD.

– Jury miało twardy orzech do zgryzienia, napłynęło kilkadziesiąt pięknych prac – przyznaje **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie.

– Poza umiejętnościami i talentem nasze dzieci uczą się sztuk plastycznych na zajęciach w ogniskach. Wiemy od opiekunek i nauczycielek, że młodzi artyści są niezwykle pracowici i sumienni; to na tych pracach widać.

Pierwsze miejsce zajęła **Hanna Pawlak**, lat 10, podopieczna ogniska „Przystań”. Hania jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 18. Lubi zwierzęta, malować, chodzić do muzeum i teatru, uczyć się oraz brać udział w konkursach. Jest bardzo wrażliwa, koleżeńska i sympatyczna. Interesuje się przyrodą, historią i geografią.

Drugie miejsce zajęła **Anastazja Tomaszewska**, lat 14, reprezentująca ognisko „Horyzont”, a trzecie – **Szymon Żeromski**, lat 13 z ogniska „Zacisze”. Jury konkursu postanowiło wyróżnić prace: **Izabeli Ćwiklińskiej**,

lat 13, z „Horyzontu” i **Patryka Szczepanika**, lat 13, z ogniska „Północ”.

– Poziom artystyczny był bardzo wysoki – mówi **Piotr Pawłowski**, przewodniczący jury i Społecznej Rady Programowej TPD w Koszalinie. – Uczestnicy wykazali się niezwykłą pomysłowością i kreatywnością.

Zwycięska praca została wykorzystana, jako plastyczny motyw ilustracyjny na plakacie do konferencji naukowej „Uzależnienia dzieci – zapobieganie, leczenie, karanie”, którą TPD zorganizowało 3 marca br. Praca znajdzie się także na okładce książki zawierającej materiały pokonferencyjne. Najlepsze prace prezentujemy poniżej.

(mg)

Fot. Bartosz Zabrocki



Szymon Żeromski – 13 lat „Zacisze” TPD



Hania - 10 lat, „Przystań” TPD



Patryk Szczepanik – 13 lat, „Północ” TPD



Anastazja Tomaszewska – 14 lat, „Horyzont” TPD



Iza Ćwiklińska – 13 lat, „Horyzont” TPD